

**Igor Hałagida, „Szpieg Watykanu”. Kapłan greckokatolicki
ks. Bazyli Hrynyk (1896–1977), Warszawa 2008**

Ksiądz Bazyli Hrynyk był jednym z najwybitniejszych duchownych Kościoła greckokatolickiego w Polsce Ludowej. Należał do bliskich współpracowników biskupa przemyskiego Jozafata Kocyłowskiego. Hrynyk był kapłanem niezłomnym – prześladowanym przez komunistów za wierność Stolicy Apostolskiej i obronę praw Kościoła unickiego. Nierzadko bronił unitów również przed niezrozumieniem ze strony hierarchii łacińskiej (rzymskokatolickiej).

Obszerna książka (650 stron) gdańskiego historyka Igora Hałagidy jest kamieniem milowym na drodze nie tylko do przypomnienia postaci ks. Hrynyka i przywrócenia mu należnego miejsca w historii, ale też do pełniejszego zrozumienia trudnej sytuacji i męczeństwa Kościoła greckokatolickiego w PRL i jego złożonych relacji z hierarchią Kościoła łacińskiego.

Książka składa się z czternastu rozdziałów mających charakter monograficzny, w których zaprezentowano biografię Hrynyka oraz 122 aneksy źródłowe ukazujące losy i prześladowanie Hrynyka w PRL. Praca została oparta na solidnej podstawie źródłowej – autor wykorzystał całą dostępną literaturę i korzystał ze zbiorów prawie dwudziestu archiwów, w tym m.in. z Archiwum Akt Nowych, archiwów państwowych (w Gdańsku, Olsztynie, Przemyślu, Rzeszowie, Suwałkach, Szczecinie, Wrocławiu i Zielonej Górze), zbiorów kościelnych (m.in. Archiwum Prymasa Polski i archiwum klasztoru ojców Bazylianów w Warszawie) i Instytutu Pamięci Narodowej (z pięciu ośrodków). Dzięki temu powstał niezwykle kompetentny i całościowy wykład na temat ks. Hrynyka, grekokatolików w Polsce Ludowej, relacji siostrzanych wyznań, a także – co warto podkreślić – sytuacji grekokatolików i relacji łacińsko-greckokatolickich w kontekście „polityki wschodniej” Stolicy Apostolskiej. Są to te wątki pracy Hałagidy, na które chciałbym zwrócić szczególną uwagę w niniejszej recenzji.

Największą zaletą książki jest – w moim przekonaniu – to, że autor na tle postaci ks. Hrynyka kreśli historię grekokatolików w PRL, stosunek do nich władz komunistycznych (PZPR i Urzędu ds. Wyznań) i działania aparatu bezpieczeństwa. W tym sensie, żeby odwołać się do myśli Teresy Kulak¹, jest to rodzaj biografii pretekstowej – erudycyjnej, analitycznej i informacyjnej, kreślącej portret człowieka na tle konkretnej epoki i grupy narodowościowej, a zarazem społeczno-religijnej.

¹ T. Kulak, *Biografistyka a badanie kultury politycznej* [w:] *Dzieje kultury politycznej w Polsce od schyłku XIX wieku do roku 1939*, red. R. Wapiński, Gdańsk 1981, s. 16–17.

W kwestii złożoności relacji unicko-łacińskich autor wykazał się doskonałym przygotowaniem merytorycznym w zakresie teologii, liturgiki i prawa kanonicznego obowiązującego w Kościele katolickim. Osadził spory unitów z hierarchią łaćcińską dotyczące takich spraw jak kwestie narodowe, birytualizm (Hrynyk odprawiał zarówno msze według rytu łaćcińskiego, jak i unickiego) oraz problematyki związanej z *communicatio in sacris* (współuczestnictwa katolików z „odszczepieńcami” w sprawach religijnych) w szerszym kontekście wytycznych Stolicy Apostolskiej, kompetencji i pełnomocnictw prymasów Polski po 1945 r., regulacji i zapisów prawa kanonicznego (s. 66–70). Za szczególnie ważne i cenne dla zrozumienia tych sporów uznać należy odwołanie się do obowiązującego wówczas Kodeksu Prawa Kanonicznego z 1917 r. (w wersji podręcznika dla duchowieństwa autorstwa ks. Franciszka Bączkowicza²). Autor sięgnął również po niezwykle ważną encyklikę Piusa XII *Orientalis omnes Ecclesias* – o Kościele unickim z 23 grudnia 1945 r. Papież napisał ją pod wpływem prześladowań unitów przez komunistów w Związku Sowieckim. Przypominał w niej całą historię uniatyzmu i troskę Stolicy Apostolskiej o katolików wschodnich. To bardzo ważny głos Watykanu, który nie zawsze był należycie przyjmowany i rozumiany przez polską hierarchię łaćcińską, na co zwrócił uwagę Hałagida.

W kontekście sytuacji Kościoła unickiego za „żelazną kurtyną” autor książki zwrócił także uwagę na zmianę w nastawieniu Stolicy Apostolskiej do Związku Sowieckiego (i w jakimś sensie również do komunizmu) po wyborze Jana XXIII na Stolicę Piotrową oraz związanym z tym soborowym *aggiornamento* (otwarcie Kościoła na współczesność) i „nową polityką wschodnią Watykanu” (s. 174–175). Należy zgodzić się z opinią Hałagidy, że „owa zmiana dotychczasowego stosunku Watykanu do krajów komunistycznych nacechowana była niemalą dozą naiwności, co zresztą wysłannicy krajów komunistycznych (przede wszystkim ZSRR) bez skrupułów wykorzystywali” (s. 172). Historyk słusznie przypomniał tzw. porozumienia z Metz, gdzie od sierpnia 1962 r. trwały zakulisowe negocjacje pomiędzy reprezentującym Jana XXIII kard. Eugène’em Tisserantem a wysłannikiem Moskwy, metropolitą Leningradu Nikodemem, w sprawie powstrzymania się Kościoła katolickiego (podczas soboru) od potępienia komunizmu (s. 172–173). W zamian za to prawosławni zgodzili się skorzystać z zaproszenia do udziału w Soborze Watykańskim II w charakterze obserwatorów, na czym szczególnie zależało papieżowi Janowi XXIII. Z tym też wiąże się kulisy odrzucenia wniosku 400 ojców soborowych o potępienie komunizmu (*De Cura animarum pro Christianis Communismo infectis – W trosce o dusze chrześcijan zarażonych komunizmem*)³. Jedną z pierwszych ofiar takiego stanowiska Watykanu byli właśnie unicy, w tym kardynał Józef Slipyj.

² Ks. F. Bączkiewicz, *Prawo Kanoniczne. Podręcznik dla duchowieństwa*, t. 1–3, Opole 1957.

³ Por. S. Cenckiewicz, *Cisi sprzymierzeńcy reform. Wypisy źródłowe z materiałów Służby Bezpieczeństwa o genezie i początkach Vaticanum II*, „Christianitas” 2004, nr 19/20, s. 41–78. Zob. także: R. Amerio, *Iota Unum. A Study of Changes in the Catholic Church in the XXth Century*, Kansas City 1996.

Hałagida konfrontuje literaturę zachodnią z dokumentami odnalezionym w krajowych archiwach. Cytuje wytyczne Urzędu ds. Wyznań z 1966 r.: „W końcowym okresie pontyfikatu Jana XXIII i w czasie Vaticanum II pewne koła watykańskie uznały istnienie obrządku grekokatolickiego w ogóle, a w ZSRR w szczególności, za przeszkodę w porozumieniu Watykanu z Kościołami prawosławnymi. [...] W ślad za tym stwierdzeniem poszły konkretne posunięcia, jak np. porozumienie w sprawie przyjazdu metropolity lwowskiego Josyfa Slipyja do Watykanu (co osłabiło grupy grekokatolickie w ZSRR) i wyraźne pomniejszanie roli obrządku grekokatolickiego np. w watykańskich obchodach na cześć Cyryla i Metodego (1963 r.), zakaz demonstracji protestacyjnej ukraińskiego Episkopatu grekokatolickiego przeciwko udziałowi w Vaticanum II obserwatorów Patriarchatu Moskiewskiego” (s. 176–177).

Posoborowe otwarcie i zmiany w Kościele ukazały nowe problemy i wyzwania, przed którymi stanęli unicy, w tym również ich nieformalny „polski lider” – ks. Hrynyk, który prowadził szeroką działalność duszpasterską na Pomorzu i w Przemysłu. Do końca swoich dni (zmarł w 1977 r.) był inwigilowany i prześladowany przez bezpiekę. Jego niezłomny charakter i wysiłki zostały wreszcie docenione zarówno przez Stolicę Apostolską, jak i prymasa Stefana Wyszyńskiego, który w 1967 r. mianował Hrynyka wikariuszem generalnym grekokatolików w Polsce.

Mimo pozytywnego stosunku do bohatera książki Hałagida nie stroni również od spraw trudnych i drażliwych. Mam tu na myśli udział Hrynyka w nabożeństwie unickim odprawionym w czerwcu 1943 r. dla dywizji SS „Galizien”. Hrynyk miał wówczas koncelebrować mszę świętą u boku bp. Kocyłowskiego (s. 34–35). W tym kontekście pewne wątpliwości budzi sposób, w jaki autor opisuje pokrótce pododdziały SS „Galizien” („są oskarżane o popełnienie zbrodni wojennych”, ale nie zaznacza, o jakie zbrodnie chodzi) i traktuje ukraińskie czystki etniczne na Polakach w Małopolsce i na Wołyniu. Stosuje przy tym dość eufemistyczne określenia w rodzaju „wydarzenia” lub „tzw. antypolska akcja”, które w ramach politycznej poprawności mają dzisiaj zastąpić pojęcie ludobójstwa lub czystek etnicznych (s. 34–35).

Ksiądz Bazyli Hrynyk w największym stopniu przyczynił się do tego, że społeczność ukraińska w Polsce wytrwała w wierności wierze katolickiej obrządku grekokatolickiego w okresie komunistycznych prześladowań. „Świadomość tego faktu jest dziś ważnym składnikiem tożsamości narodowej i wyznaniowej Ukraińców – grekokatolików w Polsce” – napisał Igor Hałagida. Należy się zgodzić z tymi słowami, podkreślając jednocześnie zasługi historyka Instytutu Pamięci Narodowej w Gdańsku dla przypomnienia dzieła ks. Hrynyka.